

Natalia Judzińska, *Po lewej stronie sali. Getto ławkowe w międzywojennym Wilnie*, Warszawa 2023, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, ss. 430, Seria Historyczna, t. 47

Tematyka getta ławkowego nie cieszyła się dość długo szczególnym zainteresowaniem historyków. W 1999 r. ukazała się książka Moniki Natkowskiej, *Numerus clausus, getto ławkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”*. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939, ale na opracowania odnoszące się do innych uczelni trzeba było czekać. Dopiero w 2019 r. wyszła praca dotycząca Uniwersytetu Lwowskiego¹, w 2022 r. zaś monografia zbiorowa o antysemityzmie na

¹ E. Bukowska-Marczak, *Przyjaciele, koledzy, wrogowie? Relacje pomiędzy polskimi, żydowskimi i ukraińskimi studentami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Warszawa 2019.

Uniwersytecie Poznańskim². Do tej pory brakowało jednak publikacji poświęconej rozwojowi antysemityzmu w wileńskim środowisku akademickim. Książka Natalii Judzińskiej uzupełnia tę lukę³. Właściwą tematykę poprzedza obszerna część pierwsza „Konteksty” przeznaczona dla osób, które są zainteresowane historią polsko-żydowską i antysemityzmu, ale nie orientują się w dziejach II RP. Dlatego opowieść zaczyna się w 1917 r., od utworzenia pierwszych ośrodków władzy, kontrowersji wokół daty odzyskania państwowości, uzyskania praw wyborczych przez kobiety, zakazu aborcji. Choć nie ma to bezpośredniego związku z problematyką pracy, to pokazuje, jak tworzono różnego typu akty prawne wyłączające mniejszości narodowe z pełnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Autorka słusznie zwraca uwagę na problemy społeczne w II RP, w tym nierówności dotyczące kobiet, m.in. zauważa różnice w możliwościach rozwoju kariery uniwersyteckiej pomiędzy kobietami a mężczyznami. Choć te konteksty czasem sprawiają wrażenie rozmywających narrację, to jednak umożliwiają lepsze zrozumienie całokształtu sytuacji społecznej II RP.

Następnie Autorka omawia sytuację polityczną w Wilnie w 1918 r., konflikt polsko-litewski o miasto i okoliczności powołania Uniwersytetu Stefana Batorego (dalej: USB) przez Komitet Polski. Zaskakująco mało miejsca poświęca pogromowi wileńskiemu, który ukształtował, przynajmniej częściowo, stosunki polsko-żydowskie w Wilnie na następne 20 lat.

Rozważania na temat losów placówki akademickiej Judzińska kontynuuje w rozdziale „Uniwersytet”. Zauważa, że jedną z ważniejszych funkcji Akademii Wileńskiej, założonej w 1579 r. przez króla Stefana Batorego, była misja chrystianizacji regionu i niesienia idei kontrreformacji. Podkreśla, że umiejscowienie Kościoła katolickiego na głównym dziedzińcu uczelni miało znaczenie symboliczne. Czy nie jest to jednak myślenie ahistoryczne? Ta zabytkowa świątynia była kościołem akademickim od 1579 r. i należałoby uzasadnić, czy rzeczywistość jej obecność w centralnym miejscu wpływała w II RP na funkcjonowanie uniwersytetu. Następnie Judzińska omawia praktyki wykluczania młodzieży żydowskiej, do których zalicza paragraf aryjski, *numerus clausus* i *numerus nullus*.

W tej części zdecydowanie najsłabszy jest rozdział „Reforma szkolnictwa” — nie dotyczy on reformy szkolnictwa, ale wyłącznie szkolnictwa wyższego i nie stanowi spójnej całości. Przytoczone w nim zostały przypadkowe wypowiedzi czy żądania studenckie. Nie ma tam mowy o powszechnie oprotestowywanej reformie z 1933 r.

² *Wyparte historie. Antysemityzm na Uniwersytecie Poznańskim w latach 1919–1939*, red. M. Michalski, K. Podemski, Poznań 2022.

³ Ukazała się co prawda praca Jarosława Wołkonowskiego, *Stosunki polsko-żydowskie w Wilnie i na Wileńszczyźnie 1919–1939* (Białystok 2004) oraz artykuł Natalii Aleksion, *Studenti z pałkami. Rozruchy antyżydowskie na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie*, w: *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków (do 1939 roku)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 327–369, ale te publikacje nie miały charakteru syntezy.

Część druga pracy, zatytułowana „Oddolne praktyki wykluczeń”, wprowadza do tematu getta ławkowego. Autorka omawia tu proces radykalizacji postaw antysemickich w latach trzydziestych XX w. Kolejny rozdział poświęca sprawie „Wulfina, Załkinda i Oguza” (oskarżeni o spowodowanie śmierci Stanisława Waclawskiego). Autorka opisuje w nim wydarzenia antyżydowskie na Uniwersytecie Wileńskim, wykorzystując także zeznania pokrzywdzonych studentów żydowskich.

Część trzecia, „Instytucjonalizacja getta ławkowego”, rozpoczyna się dopiero na s. 253. Pierwszy rozdział tej części dotyczy „Biurokracji i antropologii polityk”. Autorka zwraca uwagę, że antysemityzm w III Rzeszy, a później także w II RP w postaci getta ławkowego, został zbiurokratyzowany. To, co niegdyś było spontaniczne, zostało spisane i stało się elementem prawa. Nie jest to nowe stwierdzenie, a pobieżnie przedstawioną teorię biurokracji można by w pracy pominąć. Kolejny rozdział tej części, „Sytuacja społeczno-polityczna”, pokazuje panoramę wydarzeń rozgrywających się w Europie i Polsce w okresie wprowadzania getta urzędowego. Mamy tu wojnę domową w Hiszpanii, pogromy w Polsce w Brześciu nad Bugiem, Częstochowie i wielu innych miejscowościach. O ile narastanie faszystów w Europie i ekscesy antysemickie w Polsce rzeczywiście są istotne dla tematu, o tyle wydaje się, że problemy na granicy polsko-litewskiej czy stosunki dyplomatyczne między Polską a Litwą nie wpływały na stosunki polsko-żydowskie. Faktycznie więc narracja dotycząca getta zaczyna się dopiero od s. 266, czyli zajmuje mniej niż połowę książki.

Trzeba docenić ukazywanie historii nie tylko z punktu widzenia wielkich wydarzeń, protestów czy zarządzeń, ale także z perspektywy jednostek z obu stron. W książce pojawiają się nazwiska studentów odpowiedzialnych za ekscesy antysemickie. Autorka wspomina m.in. Janusza Bułhaka (syna fotografa Jana Bułhaka), który był członkiem Młodzieży Wszechpolskiej i został ukarany naganą rektora za udział w zajściach antysemickich po śmierci Waclawskiego. Inny ukarany to Kazimierz Hałaburda — bokser, członek Żagarów, należał także do Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski. W kontekście różnych opisów Judzińska podkreśla, że wymiar kar dla sprawców zajęć antysemickich często był zbyt niski. Autorka wspomina m.in. o studencie Janie Drawnelu oskarżonym o udział w akcji bombowej w 1934 r. (podłożenie ładunku wybuchowego pod synagogą), a następnie (1936/1937) o wybijanie szyb w sklepach żydowskich, skazanym na pół roku pozbawienia wolności (wykonanie wyroku zawieszono na rok). Winny nigdy nie został relegowany z USB. W rozdziale „Rozprawy dyscyplinarne czyli mikrohistorie przemocy kolektywnej” na uwagę zasługuje odtworzenie życiorysów Żydówek, które nie zgodziły się na zajęcie przypisanych im miejsc — Estery Tajc i Ryfki Profitkier. W przypadku opisu losów tej ostatniej Autorka pokusiła się o drobiazgową kwerendę. Jak zauważa Judzińska, studentki te „wymówiły kontrakt sublokatorski”, nie stosując się do reguł narzuconych przez grupę dominującą. Badaczka, na podstawie dostępnych źródeł, dokumentuje, że protestujące przeciw gettu osoby nie mogły liczyć na rzetelne i uczciwe rozpatrzenie ich spraw, a nawet na zrozumienie czy sympatię polskich elit.

W dalszych partiach książki, opisując proces instytucjonalizacji getta ławkowego, Autorka zwraca uwagę na szeroki kontekst polityczny, który towarzyszył temu procesowi, i na narastający w Polsce antysemityzm, obecny w programach politycznych, publicystyce czy w ustawach, jak ta o uboju rytualnym.

Judzińska podkreśla, że ogół młodzieży akademickiej dążył do wprowadzenia regulacji o charakterze antysemitycznym. Wspomina m.in. o antysemitycznym memoriale do rektora USB (s. 163), zauważając, że dokument podpisało 13 kół i korporacji studenckich, a nie jedynie „młodzież endecka”. Odwołując się do sprawy *numerus nullus*, wskazuje (powołując się na dokument wydany przez Ogólnokrajowy Zjazd Bratnich Pomocy), że „w połowie 1938 r. nie można było już mówić o «pomysłach studentów narodowych», lecz o deklaracji przeważającej i przytłaczającej większości polskiej młodzieży akademickiej” (s. 112). Jednak należy zauważyć, że Bratniaki w całej Polsce, nie tylko w Wilnie i nie tylko w latach trzydziestych, były organizacjami opanowanymi w znacznym stopniu przez młodzież nacjonalistyczną. Bratniaki i powiązane z tymi organizacjami towarzystwa, skupiające młodzież o poglądach antysemitycznych, często uzurpowały sobie tytuł reprezentantów polskiej młodzieży akademickiej, co przecież nie oznaczało, że cała młodzież akademicka identyfikowała się z wyrażonymi przez nie poglądami. Gdyby tak było, we Lwowie nie doszłoby do powstania Niezależnej Bratniej Pomocy w 1938 r.

Judzińska niemal wcale nie zwraca uwagi na poziom propagandy, kierowanej zwłaszcza do studentów zapisujących się na studia. We Lwowie intensywność propagandy i skala manipulacji były olbrzymie, ale mało dowiadujemy się, czy podobnie sytuacja wyglądała w Wilnie. Autorka nie zauważa także, że zapisanie się do Bratniaka niekoniecznie oznaczało pełną akceptację ideologii nacjonalistycznej. Niezamożni polscy studenci nie bardzo mieli inne wyjście; była to na wielu uczelniach jedyna organizacja, która mogła ich wspomóc finansowo. W ogóle nazbyt rzadko porusza się w monografii kwestie konkurencji gospodarczej i wpływu Wielkiego Kryzysu na próbę wyeliminowania konkurencji żydowskiej.

Z książki wynika, że żadnej opozycji wobec poglądów i działalności młodzieży o poglądach antysemitycznych (jeśli już nie nacjonalistycznych) nie było. Jeżeli to rzeczywiście w przypadku Wilna prawda, to jednak należało zestawiać to z badaniami nad innymi uniwersytetami (przede wszystkim lwowskim) i przeprowadzić choćby pobieżną kwerendę dotyczącą Uniwersytetu Warszawskiego czy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka omawia wprawdzie oficjalne zarządzenia innych uczelni, dotyczące żydowskich studentów, ale nie pisze nic o tym, jak w rzeczywistości przedstawiały się tam stosunki polsko-żydowskie, czy dochodziło do podobnych wystąpień i zamieszek jak na USB, czy analogicznie działały organizacje studenckie. Czytelnik chciałby otrzymać odpowiedź na pytanie, czy sytuacja na Uniwersytecie Wileńskim była specyficzna, choćby ze względu na niższy stopień asymilacji wileńskich Żydów w porównaniu z warszawskimi, krakowskimi czy lwowskimi, czy też to, co działo się w Wilnie, można przyrównać do innych ośrodków uniwersyteckich.

Natomiast słuszną jest konstatacja, że przykład przyzwolenia na pewne działania wykluczające zawsze idzie z góry. Gdyby państwo inaczej odnosiło się do poszczególnych grup narodowościowych oraz gdyby rektorzy i profesorowie odrzucali ideę dyskryminacji studentów żydowskich, propaganda antysemita i frakcje antyżydowskie nie cieszyłyby się na uczelniach tak wielkim poparciem, a już na pewno antysemityzm nie zostałby zinstytucjonalizowany.

W tej części pracy Autorka szczegółowo omawia instytucjonalizację getta, zarządzenia rektorskie na Uniwersytecie Wileńskim i innych uczelniach. Ciekawe jest omówienie reakcji prasy oraz tego, co działo się ze studentami, którzy nie podporządkowali się zarządzeniom, reakcjom profesury. Odczuwamy tu jednak pewien niedosyt, bo reakcje prasy na getto ławkowe opisano w monografii niezwykle zwięźle.

Warto byłoby się przyjrzeć trochę szerzej środowisku uczonych z USB i poglądom wyrażanym przez poszczególnych pracowników naukowych. Autorka w niektórych miejscach o tym wspomina (rozdział „Spóźnione protesty środowiska akademickiego”). Píše m.in. o postawie prof. Mariana Hłaski, który nakazał Żydom albo zajęcie miejsca po lewej stronie sali, albo opuszczenie sali (pozostawił im w zasadzie jedynie złudną możliwość wyboru). Píše o rektorach, m.in. Władysławie Jakowickim, Witoldzie Staniewiczzu oraz Aleksandrze Wójcickim, którzy zarządzili wprowadzenie getta ławkowego. Zauważa, że rektor Jakowicki, uznawany przez opinię publiczną za przeciwnika getta, nie popierał co prawda odgórných zarządzeń segregacyjnych, ale był zwolennikiem niemieszania się w sprawy studentów. Autorka słusznie stwierdza, że w tym czasie dystansowanie się od spraw młodzieży faktycznie oznaczało przyzwolenie na przemoc. Píše również o roli konferencji rektorów, na których zapadały uchwały ważne m.in. w kontekście instytucjonalizacji getta ławkowego.

W ostatnim rozdziale, „Współczesne opisy getta ławkowego”, Judzińska odnosi się krytycznie do narracji dotyczących tego tematu, uznając część z nich za powielanie antysemita kliš, pokazuje też, że tematyka ta jest często przemilczana. Jednak można odnaleźć współczesne opisy getta (choćby w pracy Natkowskiej czy piszących tę recenzję autorek), w których chyba antysemityzmu dostrzec nie sposób.

Zaletę pracy stanowi wykorzystanie cennych materiałów archiwalnych, w tym z archiwów litewskich. Ważne są głosy studentów żydowskich, do których Autorce udało się dotrzeć. Jednak brakuje odwołania się do kilku istotnych opracowań. Ze starszych choćby bardzo ważne *Uczeni a „ghetto”* (Warszawa–Łwów [b.d.w.]), z nowszych — Grzegorza Krzywca *Polska bez Żydów. Studia z dziejów idei, wyobrażeń i praktyk antysemita na ziemiach polskich początku XX wieku (1905–1914)* (Warszawa 2017). W bibliografii umieszczono zaskakująco mało źródeł prasowych, choć getto ławkowe było jednym z gorących tematów i opinie na jego temat można znaleźć w ogromnej liczbie tytułów prasy stołecznej i prowincjonalnej, polskiej i żydowskiej, prawicowej i lewicowej, dla inteligencji i dla „prostego ludu”.

Można mieć zastrzeżenia co do niektórych twierdzeń podanych w bezdyskusyjny sposób: „Przed II wojną światową kategoria «etnicznego Polaka» była

zupełnie przezroczysta, a jej kompromitacja nastąpiła dopiero po Zagładzie” (s. 22). Pomijając już niejasność słowa „przezroczysta”, to z taką kategorią walczyli liczni publicyści żydowscy. Autorka uważa, że jedna z przyczyn, dla których strona chrześcijańska postulowała rozdzielność pracy na preparatach prosektoryjnych — dotyczyło to zwłok chrześcijańskich i żydowskich, tkwiła w przeświadczeniu, że ciała żydowskie i chrześcijańskie są różne. Owszem, istniał taki stereotyp, wątpić jednak należy, czy dotyczył on lekarzy i medyków, a już na pewno nie można powiedzieć, że „fałszywość ciała żydowskiego czyniła je więc w oczach chrześcijan niegodnym bycia nawet preparatem do ćwiczeń studentów w zakładach anatomii” (s. 129), bo walka o dostarczanie zwłok żydowskich (s. 129) — nie tylko dla potrzeb żydowskich studentów — temu przeczy.

Uderza też wątek dotyczący Kazimierza Brandysa. Ochrzczony Brandys, którego getto ławkowe nie dotyczyło, stał w geście solidarności na wykładach, „został więc ujęty w podwójnej roli — protestującego pierwszoosobowo — gdyż jego tożsamość zarówno osobista, jak i społeczna była tożsamością żydowską — oraz protestującego solidarnościowo” (s. 375). Przyjęcie, że ochrzczona i asymilowana osoba pochodzenia żydowskiego ma oczywiście nadal tożsamość żydowską jest narracją endecką.

Autorka, przywołując ankietę zarządzoną na Uniwersytecie Jana Kazimierza przez rektora Stanisława Kulczyńskiego, podkreśla, że zdecydowana większość młodzieży nie chciała siedzieć ze studentami żydowskimi. Powołuje się przy tym na dane ze „Słowa” i „Słowa Narodowego”, wedle których jedynie 15 osób poparło opcję „za Żydami”. Jednak faktem jest, że rektor Kulczyński po zakończeniu ankiety oświadczył, że miejsc na salach wykładowych wyznaczał nie będzie, ponieważ „nie jest [to] życzeniem większości młodzieży akademickiej”. Rektor najprawdopodobniej chciał się zorientować, jakie poglądy w kwestii getta ławkowego wyraża ogół studentów (z wyłączeniem członków Młodzieży Wszechpolskiej i słuchaczy żydowskich). Agnieszka Biedrzycka zauważyła, że „według niepotwierdzonych danych na 4697 uprawnionych do głosowania w ankiecie ławkowej wzięło udział 3309 osób, z czego ok. 3000 wypowiedziało się przeciw gettu lub przeciw plebiscytowi, a 200 nadesłało karty niewypełnione. Według również niepotwierdzonych danych, opublikowanych przez endecki «Warszawski Dziennik Narodowy», za gettem opowiedziało się 2300 studentów (co w tytule notatki dziennik «zaokrąglił» do prawie 3000 głosów, za «Żydami» 15), oddano 550 białych kartek (co według dziennika w zasadzie oznaczało poparcie wniosku Młodzieży Wszechpolskiej), a od głosowania wstrzymało się 600 Żydów, 540 Ukraińców i 200 słuchaczy studium teologicznego”⁴.

Judzińska bez wahania powołuje się na dane „Słowa” i powątpiewa, „jakoby getta ławkowe były wymysłem młodzieży endeckiej — były bowiem wyraźnym żądaniem polskiej większości” (s. 317). Nie zadaje sobie jednak pytania o wiarygodność źródła.

⁴ A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918–1939*, Kraków 2012, s. 879.

Wydaje się też, że nawiązania do współczesności w ostatniej części („Współczesne opisy getta ławkowego”) mają charakter zbyt publicystyczny. W niewielkim podrozdziale „Współczesna czkawka” Judzińska odwołuje się do sytuacji, która miała miejsce na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kiedy to w trakcie rekrutacji na studia Młodzież Wszechpolska wywiesiła przed uczelnią baner z napisem „UAM dla Polaków”. Rektor Bogumiła Kaniewska, odpowiadając na pismo dotyczące zagranicznej (głównie ukraińskiej) młodzieży w murach uczelni, nawiązała do idei mobilności akademickiej i umiędzynarodowienia uniwersytetu. Autorka konkluduje, że na niektórych uczelniach doszło do ustanowienia limitów przyjęć obcokrajowców, np. na kierunkach medycznych. Nie ma to wiele wspólnego z przedwojennym antysemityzmem, więcej nawet — takie porównanie stawia pod znakiem zapytania dotkliwość położenia studentów żydowskich w II RP, gdy nie chodziło już o słowa, a o czyny.

Dyskusyjne jest wykluczenie z narracji osób, które Judzińska nazywa „Sprawiedliwymi”, a więc tych, które przeciwstawiały się antysemickiej narracji i działaniom. Judzińska wychodzi z założenia, że figura „Sprawiedliwego” stała się po 2000 r. instrumentem polityki historycznej, do której odwołują się współczesne środowiska prawicowe. Obawy Autorki co do umieszczania „Sprawiedliwych” w miejscu sprawców są częściowo słuszne, ale przecież nie musiała podążać tym tropem, a mogła konsekwentnie pokazać, że protesty, choć miały w rzeczywistości miejsce, nie usprawiedliwiają czynnego antysemityzmu na uczelniach. Dyskryminacja młodzieży żydowskiej na uczelniach polskich w okresie międzywojennym nie podlega dyskusji. Niemniej jednak lektura fragmentu o organizacjach akademickich sprawia, że czytelnik odnosi wrażenie, jakoby wszyscy polscy studenci bezwzględnie wykluczali studentów żydowskich z uczelni, co mija się z prawdą. Autorka nie jest zresztą konsekwentna, bo w pracy znajduje się rozdział o negatywnym stosunku części profesury do zarządzeń wprowadzających getto. Judzińska podkreśla, że protestujący stanowili „w swoim środowisku uderzającą mniejszość” (s. 353). W innym miejscu zauważa jednak: „Współcześnie postawy te są jednak przedmiotem instrumentalizacji, mającej wytworzyć złudną symetrię między tymi, którzy dopuszczali się aktów przemocy, i tymi, którzy przeciw tym aktom protestowali” (s. 352). Wszelako pokazanie różnych postaw pozwala na uczciwą charakterystykę środowiska. Ważne jest również to, co profesorowie forsowali na wykładach i jak odnosili się do studentów różnych narodowości.

Pominięte zostały także ofiary antysemickiej nagonki, gdy byli Polakami. Przemilczanie w narracji osób przyzwoitych i odważnych to zacieranie prawdy historycznej w podobnym stopniu, co uwypuklanie ich działalności i uznanie ich za przedstawicieli całego społeczeństwa. W żadnych okolicznościach i w żadnym społeczeństwie postawy nonkonformistyczne nie są ani częste, ani powszechne. Uznanie, że ludzie przeciwstawiający się złu są historycznie nieistotni, to nieporozumienie. Wykreślanie tych osób z kart historii fałszuje obraz.

Studenci mieli różne poglądy, ale z lektury książki Judzińskiej to nie wynika. Wartościową część pracy stanowi opisanie protestów, które pojawiły

się w środowisku zarówno akademików żydowskich, jak i inteligencji (np. wśród żydowskich nauczycieli szkół średnich). Co ciekawe, protesty w związku z wprowadzeniem getta miały miejsce także w środowiskach robotniczych, wśród straganiarzy (Autorka zauważa, że w budkach handlowych na znak protestu nie sprzedawano papierosów). Pojawia się wątek strajków młodzieży żydowskiej, na który stosunkowo mało zwracano uwagę w dotychczas wydanej literaturze przedmiotu. Badaczka wspomina także o protestach autorytetów żydowskich, do których należał Emil Sommerstein, ale ograniczenie się tylko do protestów żydowskich sprawia wrażenie, że innych w ogóle nie było.

Judzińska w swojej pracy konsekwentnie stosuje podział społeczeństwa uniwersytetu na grupę dominującą (Polacy i chrześcijanie) oraz grupę sublokatorów (Żydzi). Wydaje się jednak, że o ile dla lat dwudziestych pojęcie „sublokator” jest bardzo trafne, to w odniesieniu do lat trzydziestych lepszym określeniem byłby „wróg wewnętrzny”, bo tak postrzegali Żydów organizacje i partie nacjonalistyczne.

Zaletą książki jest to, że przedstawia kwestię getta ławkowego na szerszym tle, co pozwoli na zrozumienie zjawiska także osobom niemającym dobrego rozeznania w temacie stosunków polsko-żydowskich i historii II RP. Jednak wydaje się, że praca zyskałaby dzięki pewnym skrótom, wyeliminowaniu niektórych wątków wcale lub luźno związanych z tematem. Na pewno zyskałaby też na nieco mniej emocjonalnym podejściu do trudnego tematu. Niemniej jednak to praca istotna, która uzmysławia, że nie można przejść obojętnie wobec kwestii wprowadzenia urzędowo praw dyskryminujących ludność żydowską w II RP.

*Ewa Bukowska-Marczak
(Lublin)*

*Anna Landau-Czajka
(Warszawa)*